



## Dr inż. Zenon Duda – pożegnanie

Czcigodni kapłani koncelebransi,  
pogrążona w żałobie rodzino,  
Drodzy przyjaciele zmarłego Zenona

Drogi kolego Zenonie

W trzecim dniu niespokojnej wiosny roku 2022, pośród majestatycznej ciszy tej krakowskiej nekropoli gdzie wiosną gospodarzami są tylko rozśpiewane podniebne ptaki, gdzie spoczywają tysiące osób związanych z historią krakowskiego grodu, z historią naszej uczelni, gdzie spoczywają nasi rektorzy, profesorowie i liczni Twoi koledzy, w tym Twoja ukochana żona Lucyna. W trzecim dniu wiosny Ty nasz przyjacielu Zenonie odchodzisz od nas nieutulonych w żalu w nieznane krainy ludzkiego niebytu.

**Ceremonia pogrzebowa to ostania okoliczność**, aby na kliszach naszej pamięci zapisać pozostałe po Tobie, tak cenne i promieniste wspomnienia z wieloletniej współpracy. Twoje przeszło 60 lat obecności w życiu - jak mawiałeś - Twojej kochanej AGH – to wielki wolumen dobra, solidności i ludzkiej życzliwości jaką przelewałeś na nas - Twoich młodszych Kolegów.

**Chcąc Cię zachować w naszej pamięci** takim jakim byłeś w imieniu Stowarzyszenia Wychowanków AGH przybliżę kilka faktów z Twojego życia ukazujących Twoje dwie pasje.

**Drodzy zebrani** - wybaczcie, bo nie będę tu wyliczał szczegółów kariery naukowo-zawodowej doktora Zenona Dudy, bo ta jest bardzo bogata i pełna fascynujących momentów. Przywołam jednak to co z punktu widzenia naszej AGH-owskiej Stowarzyszeniowej rodziny tworzy tę obszerną i wielobarwną mozaikę osiągnięć krakowskiej AGH.

**Pierwsza pasja i osobowość doktora Zenona Dudy to od roku 1962** wspaniały i oddany nauczyciel akademickim. Był on autentycznym inżynierem Górniczym - **górnikiem z krwi i kości** do samego końca. Jako doktor nauk

technicznych w dyscyplinie górnictwo i geologia inżynierska był w przemyśle cenionym ekspertem zawsze obecnym i aktywnym naukowo na wielkim placu budowy polskiego górnictwa węglowego górnictwa rud miedzi, rud cynku i ołowiu, soli i wielu innych kopalin. Pracując w jednym pokoju z jego najbliższymi współpracownikami Jurkiem i nie żyjącym już Włodkiem widziałem jego zaangażowanie w rozplątywanie gordyjskiego węża jakim w budownictwie szybowym było mrożenie górotworu do znacznych głębokości. Był ze swoją drużyną zawsze gotowy na każdy sygnał z przemysłu, aby jechać, rozpoznawać, doradzać i usprawniać. Prowadził wraz ze wspomnianymi nowatorskie badania podając wykonawcom w przemyśle recepty na rozwiązanie trudnych problemów. Ceniono jego wiedzę nie tylko w kraju ale także za granicą, gdzie często wzywano go w charakterze eksperta. Występował na wszystkich ważnych konferencjach naukowych i kongresach z ciekawymi praktycznymi referatami.

Jako wychowanek AGH przynosił sławę tej uczelni nie tylko na polu górniczym. Interdyscyplinarna wiedza sprawiła, że był także ekspertem budownictwa nie tylko podziemnego, co bardzo pomagało młodemu kierunkowi „budownictwo” rozwijanemu na wydziale Górniczym. Współpracując z licznymi instytucjami tak świeckimi jak i kościelnymi ma olbrzymi wkład w ratowanie wielu polskich kompleksów zabytkowych w architekturze sakralnej jak też infrastruktury cywilnej stanowiącej cenne zabytki polskiej kultury. Są wśród nich:

- Archikolegiata Łęczycka w Tumie
- Arkady Kubickiego w Warszawie,
- Zamek Raciborski,
- Magazyn Solny w Olsztynie,
- Wawelska „Smocza Jama” w Krakowie,
- Kopalnie Soli w Wieliczce i Kopalnia Soli w Bochni i wreszcie
- Zamek w Malborku, gdzie po śmierci najbardziej zasłużonego w tej materii w AGH prof. Strzeleckiego przez wiele lat sprawował nadzór autorski nad pracami konserwatorsko-zabezpieczającymi zakończonymi pełnym sukcesem.

Kol. Zenon Duda włożył też wiele serca w prace nad odrestaurowaniem i utworzeniem w Krzemionkach Opatowskich Rezerwatu chroniącego zespół neolitycznych kopalń krzemienia pasiastego, który w roku 2019 wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Tam też przez wiele lat był członkiem Rady Naukowej Muzeum, a jego zaangażowanie uhonorowano nadając imię „Zenon” jednemu z szybów udostępniających podziemną kopalnię krzemienia, w której urządzono podziemną trasę turystyczną, licznie odwiedzaną przez turystów.

Jako jedyny inżynier górnik z AGH został powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do zespołu Rzecznawców w zakresie opieki nad zabytkami. Angażując się także w zabezpieczenia obiektów sakralnych został również Ekspertem Rady do spraw Kultury i Dziedzictwa Narodowego Konferencji Episkopatu Polski.

W tym miejscu serdecznie dziękuję obecnym tu przedstawicielom instytucji, do których należą wspomniane przez mnie, a ratowane przez Zenona obiekty historyczne.

**Druga osobowość Zenona Dudy to osobowość pasjonata** i krzewiciela tradycji górniczych, które do AGH przeniknęły wraz wychowankami Czytelni Polskiej Akademików Górniczych w Leoben już w pierwszym roku jej funkcjonowania w Krakowie. Dr Duda współpracując i innym pasjonatem tradycji górniczych prof. Witoldem Żabickim przez wiele lat bardzo trudnych w historii Polski rozwijali te piękne tradycje w AGH i nie pozwolili ich zdusić, jak to zrobiły inne kraje ościenne naszego bloku wschodniego, ulegając presji eliminacji patronki świętej Barbary z życia górników. Przez 100 lat istnienia naszej uczelni Barbórka w AGH była wydarzeniem kulturalnym Krakowa. To kol. Zenon Duda przez wiele lat stał na czele komitetu organizacyjnego tej uroczystości. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Wychowanków AGH do roku 1984 organizował corocznie kolejne Zjazdy Naukowe Wychowanków połączone z konferencjami tematycznymi dotyczącymi najistotniejszych spraw polskiego i światowego górnictwa. Pod jego kierunkiem młodzież z Wydziału Górniczego założyła unikatowe „Studenckie Towarzystwo Górnicze”, które w sposób szczególny podtrzymywało i kultywowało te piękne tradycje, których elementem był też obrzęd pogrzebu górniczego. Był wielkim orędownikiem przywrócenia w roku 2002 przez ówczesne kierownictwo wydziału Górnictwa i Geoinżynierii tradycyjnych Pochody Lisów z AGH do Rynku Głównego i potem do Kolegiaty św. Anny gdzie odbywały się uroczyste msze św. Barbórkowe.

Jak mi wyznał osobiście – cierpiał bardzo z powodu zmian na Jego wydziale – zmian - marginalizujących „górnictwo”, które jak wiemy było kluczem do powstania obecnej AGH i nadal jest początkiem każdej działalności przemysłowej i bez którego żadna gospodarka nie będzie miała surowców, więc nie będzie miała przyszłości.

**I cóż drogi Zenonie. Jesteś już wolny** od wszelkich ziemskich trosk. Wolny od wojny, Covida, inflacji i ocieplenia klimat. Twój dom doczesnej pielgrzymki rozpadł się, a my wierzymy, że Pan przygotował Ci w niebie wiekuiste mieszkanie. Twój plecak jest pełen dobrych uczynków: Byłeś kochającym mężem, dobrym Ojcem i wspaniałym dziadkiem. Byłeś wspaniałym wice dyrektorem Instytutu Projektowania i Budowy Kopalń. Zabiegałeś o losy współpracowników w Związku Nauczycielstwa

Polskiego w AGH. Dla studentów byłeś cenionym mistrzem, a dla nas „Karlusów” – jak mawiałeś pięknie gwarą śląską – gdyż Twoje korzenie były w Mikołowie - byłeś inspiracją, dobrym duchem i przewodnikiem. Byłeś wspaniałym Ambasadorem rodziny Wychowanków AGH.

Odznaczono Cię wieloma najcenniejszymi orderami, odznakami i godnościami. Wydział Górnictwa i Geoinżynierii uhonorował Cię swoim najwyższym wyróżnieniem – Kryształową Barbórką, ale czy to te trofea są dzisiaj najważniejsze?

Nie wiemy tego, nie wiemy gdzie teraz jesteś, czy pukasz już do niebios bram, czy ku nim zmierzasz drogą daleką, o której pisał Krzysztof Kamil Baczyński:

***...Tak daleko, droga ciężka i nabrzmiata,  
od łez twardych poorana w długie bruzdy,  
tak się idzie, łoskotami szując próźnie,  
po kamieniach, mgłą opitych bielą, tłustych.....***

i dalej pisał.

***(...) W takie serce będę teraz niósł twoje zmęczone imię,  
w proste serce Boga,  
co jest jak gór zielonych dolina dla owiec  
i jest jak sen nagrany i biały grobowiec.....***

## **Zenonie drogi**

czy słyszałeś te przyjmujące żałobne dźwięki ukochanej przez ciebie orkiestry górniczej z Kopali Soli „Wieliczka”, czy widzisz ilu przyjaciół przybranych w galowe górnicze mundury opłakuje Twoje odejście. Idziesz na drugi brzeg do Pana któremu byłeś bezgranicznie wierny, idziesz do Swojej Lusi, którą Pan wezwał do siebie - niestety - znacznie wcześniej.

Idziesz – więc czekaj tam na nas, choć Pana nie ponagłaj bo jeszcze nie jesteśmy gotowi.

My zaś wierząc słowom naszej górniczej piosenki wiemy, że  
***(...)...kiedyś przyjdzie czas żegnać podziemne góry,  
że dzwonka głos ostatni raz odezwie się ponury.***

dziś nie płaczemy bo:

***(...) się obaczym tam,  
Szczęść nam, Szczęść nam, Szczęść Boże nam....***

Zenonie drogi dziękujemy Ci za wszystko:

za lata przyjaźni prawdziwej,

za serce oddawane nam i naszej AGH.

Na ten ostatni Twój zjazd pod ziemię zabierz ze sobą nasze górnicze pozdrowienie

**„Szczęść Boże”**

**Żegnaj**

**i odpoczywaj w pokoju.**